



## Moduł I

### Filozoficzne podstawy etyki inżynierskiej

#### Lekcja:

#### Wybrane koncepcje etyczne (sposoby uzasadnienia norm)

#### Uzasadnienie norm w etykach deontologicznych

Immanuel Kant (1724-1804), [*Uzasadnienie metafizyki moralności* (1785)]

Etyczna koncepcja Kanta ma charakter deontologiczny, ponieważ stawia akcent na obowiązku (gr. *deon* = „powinność”). Punktem wyjścia do szkicowego przedstawienia doktryny etycznej Kanta, jest dokonany przez niego podział sądów.

Kant wyróżnił **typy zdań** (sądów):

**Analityczne** – sens jego orzeczenia zawiera się w podmiocie, (np. „Trójkąt ma trzy boki”), zdanie analityczne jest w sposób konieczny prawdziwe, ponieważ prawdziwość ich zależy jedynie od tego, jak używamy słów, ich nieprawdziwość zaś byłaby po prostu bezsensowna; zdanie analityczne jest *aprioryczne*, tzn. do stwierdzenia jego prawdziwości nie jest potrzebne doświadczenie empiryczne.

**Syntetyczne** – sens orzeczenia nie zawiera się w podmiocie, o jego prawdziwości można orzec dopiero po doświadczeniu (*a posteriori*) (np. Dziś świeci słońce). Większość wypowiedzianych przez nas zdań to sądy albo analityczne, *a priori*, lub syntetyczne, *a posteriori*.

**Według Kanta wszystkie tezy moralne są zdaniami apriorycznymi a zarazem syntetycznymi, tzn. ich prawdziwość nie opiera się tylko na znaczeniu terminów, a zarazem są ich prawdziwość jest stwierdzana niezależnie od doświadczenia. Kant starał się dotrzeć do naczelných, apriorycznych zasad moralności, które określił mianem „imperatywów”: kategorycznego i hipotetycznego.**

**Imperatyw hipotetyczny** – zaleca coś, jako środek do celu, zobowiązuje warunkowo („Jeśli chcesz zdać egzamin, to się ucz”), jest odkrywany przez odniesienie do czystego rozumu.

**Imperatywy kategoryczny** – zobowiązuje wszystkie istoty rozumne, jest bezwarunkowy wskazując cel sam w sobie.

**Z „kategorycznego” charakteru imperatywów wynika ich „obowiązkowość” – „należy spełnić obowiązek ponieważ jest on obowiązkiem”. Gdyby podać inną rację, imperatyw byłby hipotetyczny i nie mógł by rościć prawa do uniwersalności.**



W sensie właściwym możemy orzekać dobro o woli, tzn. jedynie wola, a nie np. cechy charakteru, jest dobra. „Dobra wola nie jest dobra ze względu na swoje dzieła i skutki ani ze względu na swą zdatność do osiągnięcia zamierzonego celu, lecz jedynie przez chcenie, tj. sama w sobie”. O dobrej woli mówimy wtedy, gdy człowiek spełnia czyny „czysto racjonalnie”, tzn. nie ulegając żadnym skłonnościom i pragnieniom. Przykładowo, sprzedawca który byłby uczciwy, ze względu na opłacalność takiej postawy, zdaniem Kanta – nie byłby moralnie dobry, gdyż jego uczciwość podpada pod imperatyw hipotetyczny (warunkowa uczciwość nie jest prawdziwą uczciwością). Człowiek dobry moralnie musi postępować właściwie, zgodnie z nakazami rozumu, bez zważania na skutki postępu i niezależnie od własnych uczuć czy skłonności. **Czyn moralnie dobry wynika tylko z poczucia obowiązku.**

### Tekst źródłowy

**I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności***, fragmenty: rozdz. II, s. 38n, 50n, 53n, 58, 60, 62, 64n.

#### *Imperatyw kategoryczny*

Każda rzecz w przyrodzie działa podług praw. Tylko istota rozumna posiada władzę działania według przedstawienia praw, tj. według zasad, czyli posiada wolę [...] do wyprowadzenia czynów z praw potrzebny jest rozum [...].

Przedstawienie obiektywnej zasady, o ile ona wolę zmusza, nazywa się nakazem (rozumu), a formuła nakazu zwie się imperatywem. Wszystkie imperatywy wyrażają powinność i wskazują przez to na stosunek obiektywnego prawa rozumu do woli [...]. Mówią one, że byłoby dobrze coś uczynić lub czegoś zaniechać, ale mówią to woli, która nie zawsze dlatego coś czyni, że przedstawia się jej, iż dobrze jest tak postąpić. Praktycznie dobre jest zaś to, co skłania wolę za pomocą przedstawień rozumu, a więc nie z subiektywnych przyczyn, lecz obiektywnie, tj. na mocy zasad mających ważność dla każdej rozumnej istoty jako takiej. [...]

Wszelkie imperatywy nakazują albo hipotetycznie, albo kategorycznie. W pierwszym wypadku przedstawiają praktyczną konieczność możliwego czynu jako środka prowadzącego do czegoś innego, czego chcemy (albo przynajmniej możemy chcieć). Kategorycznym byłby imperatyw, który przedstawiałby czyn jako sam w sobie, bez względu na inny cel, jako



obiektywnie konieczny. [...]

Jeżeli pomyślę sobie hipotetyczny imperatyw w ogóle, to nie wiem z góry, co on będzie zawierał, dopóki nie jest mi dany warunek. Jeżeli zaś pomyślę sobie imperatyw kategoryczny, to zaraz wiem, co on zawiera. Ponieważ bowiem imperatyw [kategoryczny] prócz prawa zawiera tylko konieczność [...] zgodności z tym prawem, prawo zaś nie zawiera żadnego warunku, do którego byłoby ograniczone, przeto nie pozostaje nic prócz powszechności prawa w ogóle [...].

Kategoryczny imperatyw jest więc tylko jeden i brzmi następująco: postępuj tylko według takiej maksymy [zasady], dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem. [...] wszystkie imperatywy obowiązku możemy wyprowadzić z tego jedynego imperatywu jako z ich zasady. [...] imperatyw obowiązku mógłby także brzmieć następująco: postępuj tak, jak gdyby maksyma twojego postępowania przez wolę twą miała się stać ogólnym prawem przyrody.

Chcę teraz wymienić niektóre obowiązki [...].

Ktoś [...] odkrywa w sobie talent, który przy pewnym wykształceniu mógłby go zrobić człowiekiem pod wieloma względami użytecznym. Znajduje się jednak w dogodnych warunkach i woli raczej oddawać się przyjemnościom niż starać się o rozszerzenie i poprawienie swych szczęśliwych zdolności przyrodzonych. [...] [Lecz] nie może on żadną miarą chcieć, żeby stało się to ogólnym prawem przyrody, albo żeby zostało wszczepione w nas jako takie przez przyrodzony instynkt. Albowiem jako rozumna istota chce on koniecznie, żeby się w nim rozwinęły wszystkie władze, ponieważ są mu one przecież użyteczne i dane do rozmaitych możliwych celów.

[...] Ktoś [...], komu dobrze się wiedzie, widząc, że inni (którym mógłby przecież pomóc) muszą walczyć z wielkimi trudnościami, myśli sobie: co mnie to obchodzi? [...] W istocie, gdyby taki sposób myślenia stał się ogólnym jest możliwe chcieć, żeby taka zasada posiadała wszędzie znaczenie prawa przyrody. Albowiem wola postanawiająca to sprzeciwiałaby się sama sobie, ponieważ może się przecież zdarzyć niejeden taki wypadek, w którym człowiek ten potrzebuje miłości i współczucia drugich, a w którym przez takie prawo, wynikające z własnej jego woli, pozbawiłby sam siebie wszelkiej nadziei pomocy, której sobie życzy. [...] [Co] jest koniecznym prawem dla wszystkich istot rozumnych [...]?

Człowiek i w ogóle każda istota rozumna istnieje jako cel sam w sobie, nie tylko jako środek, którego by ta lub owa wola mogła używać wedle swego upodobania, lecz musi być uważany zarazem za cel zawsze, we wszystkich swych czynach, odnoszących się tak do niego



samego jak też do innych istot rozumnych. Wszelkie przedmioty [ku którym kierują się nasze] skłonności mają tylko wartość warunkową. Gdyby bowiem skłonności i oparte na nich potrzeby nie istniały, to przedmiot ich byłby bez wartości. Same zaś skłonności jako źródła potrzeb nie tylko nie mają żadnej bezwzględnej wartości, tak aby ich sobie życzyć, ale nawet musi być powszechnym życzeniem każdej istoty rozumnej, żeby się od nich zupełnie uwolnić. [...]

Jeżeli więc ma istnieć najwyższa praktyczna zasada, a w stosunku do woli ludzkiej imperatyw kategoryczny, to musi ona być taka, że z przedstawienia tego, co jest konieczne dla każdego celem - ponieważ jest celem samym w sobie - tworzy obiektywną zasadę woli, a więc może służyć za ogólne praktyczne prawo. Podstawą tej zasady jest to, że natura rozumna istnieje jako cel sam w sobie. [...] Praktyczny imperatyw brzmieć więc będzie następująco: Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze *zarazem* jako celu, nigdy tylko jako środka. Przyjrzyjmy się, czy to się da wykonać.

Pozostańmy przy poprzednio wymienionych przykładach: [...] Co do przypadkowego (będącego zasługą) obowiązku względem samego siebie, to nie wystarcza, że czyn nie sprzeciwia się człowieczeństwu w naszej osobie, jako celowi samemu w sobie, lecz musi się także z nim zgadzać. W człowieczeństwie tkwią zadatki większej doskonałości, które należą do celu przyrody ze względu na człowieczeństwo w podmiocie, którym jesteśmy; zaniedbywanie ich zgadzałoby się może z biedą z utrzymaniem ludzkości jako celu samego w sobie, ale nie z krzewieniem tego celu. [...] Co do obowiązku będącego zasługą względem drugich, to celem przyrodzonym, który mają wszyscy ludzie, jest własna ich szczęśliwość. Wprawdzie ludzkość mogłaby istnieć, gdyby nikt niczym nie przyczyniał się do szczęśliwości drugich, ale przy tym niczego jej umyślnie nie ujmował, jednakże stanowi to tylko negatywną, a nie pozytywną zgodność z człowieczeństwem jako celem samym w sobie, gdyby każdy nie starał się także popierać celów drugich ludzi, ile tylko może. Albowiem cele podmiotu, jako będącego celem samym w sobie, muszą o ile możliwości być także moimi celami, jeżeli owo przedstawienie ma we mnie wywoływać całkowity skutek. [...]



za a nawet...



Fot. Jacek Kajda

### Zadania do tekstu źródłowego:

Jako motto zadania, zapisz dwa kantowskie sformułowania imperatywu kategorycznego.

1. Wymień powinności moralne, do których zobowiązuje zasada traktowania ludzi jako celu, a nie tylko środka.
2. Czy jest możliwy świat, zwłaszcza w epoce rozwoju techniki, w którym nikt nigdy nie byłby traktowany „przedmiotowo”, jako „rzecz” lub „narzędzie”? Uzasadnij odpowiedź.
3. Czy wedle Kanta byłyby moralnie słuszne tortury, które wymusić miałyby informację niezbędną dla ocalenia wielu ludzi? Uzasadnij odpowiedź.